

Raboff. W nrze 561 i 1115 imiona i nazwiska pisane są razem, tworząc jeden wyraz (*Hannosfanko*, *Hannuslossow*, *Henrichwtnicz*). Wątpliwe są nazwy miejscowości: w nrze 730 *Conocapa* (zam. *Conotapa*), w nrze 1014 *Chrzęscowo* (zam. *Chrzastowo*), w nrze 1145 *Mussewo* (zam. *Bussewo*, jak jest w nrze 1146). Nazwiska i imiona osób w niektórych zapiskach powinny także ulec sprostowaniu. Na przykład w zapisce nr 713 wymieniony jest *Budnicki* (zam. *Rudnicki*), w nrze 744 *Marek Płaczkowski* (zam. *Manek*). Często występujący przed sądem *Masz Witkowski* (por. np. 971, 1026) zwany jest błędnie (podobnie i inni *Witkowscy*) w zapisce nr 929 *Gythcowsky*. W wielu przypadkach zaskakuje czytelnika obznajmionego z nazwami spotykanymi w najstarszych księgach sądowych niezwykłość pewnych nazw. Wydawcy nie stosują przy nich ani wykrzykników, ani znaków zapytania, nie wiemy więc, czy są to zniekształcenia popełnione przez pisarza, czy też niedopatrzienia korekty, lub może wreszcie wątpliwe odczyty¹¹.

Wspomniane wyżej usterki lub niedopatrzenia — wręcz nieuniknione w podobnej publikacji — nie osłabiają wcale ogólnego, bardzo dobrego wrażenia o stronie edytorskiej wydawnictwa. Wystarczy na przykład porównać dawne, słabe na ogół odczyty rot wielkopolskich sporządzone przez Piekosińskiego z lekcjami Kowalewicz i Kuraskiewicz, aby przekonać się, że ostatni wydawcy bardzo sumiennie i skrupulatnie odczytywali trudne nieraz i niejasne zapiski. Całość wydawnictwa, zapoczątkowana omawianym tomem, poświęcona jest — w myśl intencji Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk — uczczeniu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Bernard Schnapper, *Les rentes au XVI^e siècle. Histoire d'un instrument de crédit*, École pratique des hautes études, VI^e section, Centre de recherches historiques, seria *Affaires et gens d'affaires*, t. XII, S.E.V.P.N., Paris 1957, ss. 309.

Problemem rent we Francji zajmowano się często. Powstały na ten temat liczne prace monograficzne, wiele też uwagi poświęcano mu w syntezach historii prawa prywatnego. Autor omawianej pracy¹ miał więc przed sobą zadanie nie lada: prze-wertować olbrzymią literaturę i zbadać bardzo duże zasoby źródłowe stojące do

Nr roty	Jest	Ma być
1618	Radawnkowa	Radwankowa
1621	kalsztorowi	klasztorowi
1626	cataverat	citaverat
1638	[nie Margorzata]	[nie] Margorzata

Należałoby także sprostować objaśnienie w przypisie 2 do nru 108, które — moim zdaniem — jest błędne: słowo *Wyskocic* odnosi się do wymienionego w zapisce Michała i nie jest nazwą wsi.

¹¹ Wymieniam tu przykładowo kilka najbardziej rzucających się w oczy wątpliwości. W nawiasach umieszczam nazwy normalnie spotykane w księgach sądowych, przy czym nazwy miejscowości lub pochodzące od miejscowości podaję w pisowni zmodernizowanej: nr 105 — Kokofski (Kikowski); nr 115 — Lokski (Łódzki); nr 124 — Sęgzinski (Sędziński); nr 126 — Swefgewonis (Wsegnewonis); nr 136 — Bragofczonis (Grabowconis); nr 221 — Szczekot (Szczebot); nr 356 — Vilatko (Vlotko); nr 939 — Boguewsky (Boguniewski), Reptinsky (Rzepczyński); nr 965 — Curatowski (Kunratowski); nr 1010 — Neuipsczon (Nemsczon).

¹ Praca Schnappera recenzowana była także w czasopismach francuskich. Jedna recenzja pióra R. Besnier ukazała się w *Revue Historique de Droit Français et Etranger*, Paryż 1959, nr 3, druga napisana przez H. Lapeyre w *Annales ESC*, Paryż 1960, nr 3.

dystrybucji. Nic dziwnego, że wykaz źródeł i literatury obejmuje 30 stron druku. Obfitość źródeł pozwoliła zresztą autorowi na bardzo dokładne przedstawienie historii rent w ramach jednego wieku i to wieku najważniejszego w rozwoju renty jako jednej z form kredytu.

Były dwie zasadnicze czynności, które prowadziły do ustanowienia renty. Jedną było tego rodzaju zbycie nieruchomości, że zbywca rezerwował sobie prawo pobierania corocznej renty z alienowanej posiadłości. Renta stanowiła więc cenę kupna nieruchomości. Operację tę nazywano *bail à rente*. Dla takiej renty, nazywanej później *rente foncière*, Schnapper przyjmuje, zgodnie z terminologią źródeł, nazwę *rente de bail d'héritage*. Druga czynność polegała na ustanowieniu renty na jakiejś nieruchomości bez konieczności zbycia tej nieruchomości. Renty takie ustanawiano jako donacje, bądź też po prostu sprzedawano za pewną sumę. Są to według terminologii francuskiej *rentes constituées*; wśród nich dominują renty ustanawiane w zamian za udzielenie pewnego kapitału (sprzedawane), które Schnapper nazywa *rentes à prix d'argent*. Pierwszy rodzaj renty (*rente de bail d'héritage*) nazywać będziemy w dalszym toku niniejszego omówienia, za P. Dąbkowskim², rentą zastrzeżoną, drugi (*rente constituée*) rentą ustanowioną. Renty ustanawiane w zamian za udzielenie pewnego kapitału (*rentes à prix d'argent*) nazywamy rentami kupionymi, a czynność rodzącą taką rentę — kupnem renty (niem. *Rentenkauf*).

W krótkim, kilka stron liczącym wstępie (s. 41—46) autor przedstawia czytelnikowi zwięzłą historię rent we Francji, od ich początków aż po schyłek XV w. Całość pracy autor podzielił na dwie części: granicą tego podziału jest połowa XVI w. Jest to granica dobrze uzasadniona, ze względu na różne przemiany w charakterze prawnym i gospodarczym rent, dokonujące się około 1550 r. W ramach każdego z okresów autor stosuje jednak — i to zupełnie słusznie — podział rzeczowy; każdy z rozdziałów dotyczy pewnego zasadniczego problemu. Stąd też w niejednym rozdziale — odpowiednio, czy jest to rozdział pierwszej, czy drugiej części — autor musiał przekraczać chronologiczną granicę podziału, wybiegając w lata ponad 1550 r. lub cofając się przed tę datę.

Autor zaczął swój wywód od analizy prawniczej renty na przełomie XV i XVI w. (rozdział I, s. 49—64). Stwierdzając, że obie czynności prowadzące do powstania renty miały odmienne znaczenie gospodarcze (jedna była zbliżona do przeniesienia własności, druga do pożyczki), podkreśla równocześnie bardzo silnie wspólne cechy prawne obu typów rent. Wszystkie renty były przede wszystkim ciężarami gruntowymi wyznaczonymi na pewnej nieruchomości (klauzula asygnacji specjalnej). Ta klauzula jako główna rządziła stosunkami między wierzycielem a dłużnikiem. Nadto istniało subsydiarnie od schyłku XV w. zabezpieczenie na wszystkich dobrach dłużnika, bez względu na to, czy je zastrzeżono w umowie o rentę (klauzula asygnacji generalnej), czy pominięto. Inną cechą wspólną obu rodzajów rent — z wyłączeniem oczywiście specjalnej kategorii rent dożywotnich — stało się to, że były one wieczyste. Co prawda na schyłku XV w. upowszechniły się w umowach o rentę klauzule o wykupie renty przez dłużnika, ale nawet klauzule *à toujours* musiały być wykorzystane w pewnym okresie ze względu na stosowanie 30-letniego przedawnienia. Rzadko zresztą dochodziło do wykupu ze względu na brak gotówki u dłużnika, nie mógł też wierzyciel liczyć na

² Polskie słownictwo prawnicze nie знаło tych odróżnień i subtelności językowych, jakie w przypadku rent stosowano w języku francuskim. W Polsce wszystkie renty nazywano czynszami (*census*). Posługuję się terminologią proponowaną przez P. Dąbkowskiego (*Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 278), moim zdaniem najbardziej odpowiednią, choć i ona może budzić różne zastrzeżenia.

cesję renty. Zawarcie umowy o rentę było więc czynnością prowadzącą do utraty kapitału (*opération à fonds perdus*). Na przełomie XV i XVI w. ustanowienie renty — jak konkluduje autor — nie było operacją kredytową, lecz przede wszystkim sposobem eksploatacji nieruchomości.

W rozdziale II (s. 65—78) autor zajmuje się problemem lichwy przy rentach. Nie rozpatruje tego zagadnienia od strony średniowiecznych teorii obowiązujących w kwestii lichwy³, lecz bada praktyczną działalność różnych organów, przede wszystkim sądów, w walce z lichwą.

Bulle papieskie *Regimini* z 1425 i 1455 r. uznały ostatecznie dopuszczalność kupna renty, ale pod trzema warunkami: 1. renta musiała być specjalnie wyznaczona na jednej nieruchomości, 2. nie mogła być większa niż 10% udzielonego kapitału (renty dziesiątego denara), 3. mogła być wykupna jedynie za wolą dłużnika. Od połowy XV w. renty nie mogły być zatem uważane za lichwiarskie, ale mimo to parlament paryski skrupulatnie zważał, by nie upodobiły się one zbyt do pożyczki na procent, jak wiadomo zakazanej. Parlament dbał przede wszystkim o przestrzeganie ustawowej wysokości rent i czuwał nad ochroną interesów dłużnika. Maksymalną stopę ustawową rent obniżono z początkiem XVI w. do dwunastego denara (8,33%). Tępono także możliwości stosowania ukrytej lichwy, jak np. antycypowanie należności lub niebezpieczeństwo anatocyzmu, powstające przy tworzeniu rent w zamian za zaległości z tytułu innych rent. Celem ochrony interesów dłużnika skrócono w 1510 r. przedawnienie płatności rat rentowych z lat 30 do 5, ale jedynie w odniesieniu do rent kupionych. Było to pierwsze oficjalne rozróżnienie między rentami kupionymi i zastrzeżonymi.

Wiele uwagi musiano także poświęcić kwestii wykupu renty. W 1425 r. parlament zakazał stosowania w umowach o rentę klauzuli zobowiązującej dłużnika do zwrotu kapitału w określonym terminie. Nie przeszkadzało to wszakże istnieniu innych klauzul o wykupie i te stały się przedmiotem czujnej uwagi parlamentu, który zwalczał przede wszystkim zakaz wykupu w krótkim terminie, jak i klauzule o wykupie skuteczne dopiero w kilka lat po zawarciu umowy.

Surowość parlamentu w walce z lichwą w początkach XVI w. autor tłumaczy wpływem nowych prądów. W średniowieczu lichwa była zakazana, ale mimo to praktykowana. Z początkiem XVI w. jest to już niemożliwe dzięki reformacji; np. Luter z wielką gwałtownością wystąpił przeciwko rentom.

Walka z lichwą od 1524 r., w związku z kryzysem w gospodarce rolnej, rozciągnęła się z całą siłą na renty płacone w naturze (rozdział III, s. 79—97). Znaczna liczba rent, zwłaszcza kupionych, płacona była w zbożu lub w winie. Liczba rent kupionych, uiszczanych w naturze wzrastała w Paryżu aż do kryzysu w 1524 r. i w latach 1523—1526 sięgała przeszło 23% ogólnej liczby rent kupionych. Wśród dłużników przeważali oczywiście chłopci, wśród wierzycieli kupcy, którzy wykorzystywali renty w naturze dla celów komercyjnych.

Kłęski nieurodzaju w 1521 i 1525 r. doprowadziły do poważnej zwyżki cen zboża. Ciężar rent w naturze wzrastał się niesłychanie, co nie mogło być obojętne parlamentowi. Wypracował on przede wszystkim zasadę (od 1524 r.) przeliczania wszelkich długów w zbożu na pieniądze. Obowiązywała w takim przypadku przeciętna cena zboża z każdego roku płatności długu. Metoda taka nie była jednak zdaniem parlamentu wystarczająca w przypadku rent: ona ograniczała oscylację cen

³ Problem lichwy w świetle średniowiecznych teorii omracował ostatnio John T. Noonan, *The scholastic analysis of usury*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1957. W tej obszernej pracy autor wiele miejsca poświęcił zagadnieniu lichwy w związku z rentami.

zboża, ale wcale jej nie znosiła. Na przykład cena kupna renty wypłacanej w wysokości pewnej określonej miary (*muid*) pszenicy wzrosła od 1495 r. do 1520 r. dwukrotnie. Parlament zmniejszał więc zwykle wysokość rent płaconych w naturze, bacząc, aby istniała właściwa proporcja między ceną kupna a wartością płaconych rat renty. Drastyczną decyzję podjął parlament w 1524 r. co do oszacowania zaległych rat w naturze z tytułu renty kupionej: nie zastosowano zasady przeciętnej ceny pszenicy z każdego roku zaległości, lecz ustalono jedną, niesłychanie niską. Na skutek tego w Paryżu kupno rent w naturze ustało; nie dawały one żadnej korzyści wierzycielowi. Od 1547 r. parlament rozpoczął konwersję kupionych rent w naturze na renty w pieniądzu, a król edyktem z 1565 r. nakazał przyjąć tę zasadę w całej Francji. Ponieważ postanowienia edyktu dotyczyły tylko rent kupionych, nastąpiło dalsze zróżnicowanie się obu zasadniczych typów rent: kupionej i zastrzeżonej.

Autor nie ograniczył się w pracy do zagadnień prawnych. Następny rozdział (IV, s. 99—116) dotyczy roli rent w życiu gospodarczym Francji w pierwszej połowie wieku. W tym okresie brak było rzeczywistego obrotu rentami: tworzone wiele rent, do rzadkości należały jednak ich wykupy i cesje. Nie sposób jest zbadać fluktuacje masy kredytowej w związkach z koniunkturą gospodarczą; to zagadnienie zarysuje się jaśniej w drugiej połowie XVI w. Autor ograniczył się więc do badania stopy rent oraz roli, jaką spełniała renta wśród różnych klas społecznych.

Stopa rent zastrzeżonych wynosiła 6,25% (renty szesnastego denara) i była niższa od stopy rent kupionych (dziesiątego lub dwunastego denara). Tę łagodność stopy renty zastrzeżonej autor uzasadnia naturą stosunków między wierzycielem a dłużnikiem: wierzyciel, który zbył nieruchomość w zamian za rentę, utrzymywał dalej na tej nieruchomości pewną część praw z tytułu własności, z tego też powodu kontentował się niższą rentą. Przy rentach kupionych istniała do 1525 r. zniżka stopy (w latach 1512—1515 osiągnęły swój szczyt renty o stopie niższej, od 8,33%). W drugiej ćwierci wieku stopa podniosła się, ale musiała zatrzymać się na ustawowej granicy 8,33%. Proces obniżania się lub podnoszenia stopy rent kupionych równoległy był do procesu zniżki lub podwyżki cen, wywoływanych bądź to marazmem, bądź to ożywieniem w życiu gospodarczym. Nie tyle więc podaż kapitału, ile popyt decydował o wysokości stopy.

Do 1530 r. renty odgrywały dużą rolę w gospodarce wiejskiej. Renty zastrzeżone spoczywały przeważnie na gruntach wiejskich, a kupione — stanowiące na ogół drobne sumy — sprzedawane były głównie kupcom przez rolników. Służyły one raczej do likwidacji starych rachunków niż do tworzenia nowych pożyczek. Po roku 1530 posługiwanie się rentami kupionymi miało już inny charakter. Wzrastała średnia kapitału dawanego w zamian za rentę. Miało to swe źródło w tym, że renty stały się narzędziem kredytu przede wszystkim wśród szlachty urzędniczej i wśród mieszczaństwa niekupieckiego. Spadła natomiast znacznie liczba rent sprzedawanych kupcom przez chłopów. Kupcy nie mogli bowiem korzystać z rent w sposób intensywny, ponieważ kupno renty było równoznaczne z pożyczką niezwrotną. Dawało ono zbyt mało szans na zwrot kapitału, który można by wykorzystać ponownie w obrocie handlowym.

W ostatnim rozdziale pierwszej części (rozdział V, s. 117—134) autor zajmuje się przemianami, jakie nastąpiły około 1550 r. w charakterze prawnym rent kupionych. Do przemian tych przyczyniła się zarówno teoria, jak i praktyka. Szczególną rolę odegrało dzieło Karola Dumoulin, *Tractatus commerciorum et usurarum, redditumque pecunia constitutorum et monetarum*, wydane w 1547 r. Dumoulin za cel swej pracy obrał uzasadnienie dopuszczalności rent kupionych bez asygnacji specjalnej, która — jak wykazywał — nie stanowiła istotnej cechy umowy o rentę.

Podważał także zasadę, że renty kupione są wieczyste, domagając się przyznania dłużnikowi wieczystej możliwości wykupu. Teoria Dumoulin wywarła duży wpływ na praktykę, która zresztą jeszcze przed ukazaniem się wspomnianego dzieła podjęła szereg nowatorskich zasad.

Przed XVI w. asygnacja na jednej nieruchomości była cechą zasadniczą renty. Wymóg asygnacji specjalnej obowiązywał zresztą dalej w XVI w., w praktyce jednak jej znaczenie zmieniło się. Po 1524 r. przyjęła się bowiem zasada równorzędności obu asygnacji, tj. specjalnej i generalnej. Od tego czasu rola asygnacji specjalnej ograniczała się do gwarancji hipotecznej. Długi z tytułu renty zbliżyły się więc bardzo do długów osobistych. Nie oznaczało to, że renta kupiona stała się zwykłym długiem osobistym, albowiem wierzyciel z tytułu renty zachował długo (do schyłku XVI w.) silniejsze prawa niż zwykły wierzyciel.

Dokonała się także ewolucja poglądów na wykup renty. Przed XVI w. renty w zasadzie nie były wykupne; ryzykowano, że trzeba je będzie płacić wieczyście. Parlamenty dążyły jednak do tego, by wszystkie renty kupione stały się wieczyście wykupne. Około 1530 r. parlament paryski uznał, że renty kupione — nawet w braku odpowiedniej klauzuli — są wykupne, a od 1548 r. przyjęto zasadę, iż możliwość wykupu nie ulega przedawnieniu.

Dzięki powyższym przemianom renty w drugiej połowie wieku nabrały nowego znaczenia: stały się prawdziwym narzędziem kredytu.

Drugą część pracy rozpoczyna krótki rozdział I (s. 140—149), będący zarysem tych momentów z historii gospodarczej Francji w drugiej połowie wieku, od których zależał dalszy rozwój rent. Sytuacja gospodarcza była niepomyślna. Przyczyniły się do tego trzy główne czynniki: zwyżka cen, dewaluacje pieniądza oraz wojny. Renty przeszły przez te wszystkie zaburzenia, ale nie bez uszczerbku. Zwyżka cen dotknęła wierzycieli, pozwalała natomiast dłużnikom na łatwiejsze uiszczenie długu. Ten sam skutek wywierały dewaluacje pieniądza. Kryzysy polityczne — wojny zewnętrzne, jak i domowe — zrujnowały wielu dłużników, którzy nie byli w stanie płacić swych długów.

Wielką rolę w drugiej połowie wieku odegrały renty wyznaczane na dochodach królewskich (rozdział II, s. 151—173). Były one znane od dawna, ale w XVI w. zastosowano nową praktykę, która przyczyniła się do dużego ich rozwoju. Od 1522 r. król, celem zdobycia większego zaufania, szukał bowiem kredytu za pośrednictwem miast. W tym roku Franciszek I odstąpił Paryżowi pewne dochody królewskie, miało natomiast sprzedawać mieszczanom renty na ratuszu (*rentes sur l'Hôtel de Ville*), wypłacane z przekazanych mu dochodów królewskich, uzyskiwany zaś kapitał oddawało królowi.

Największy rozwój tych rent przypadł na lata 1550—1570. Wtedy urozmaiciła się bardzo podstawa zabezpieczenia rent na ratuszu: były one wyznaczane na różnych i to ważniejszych podatkach, nadto od 1561 r. na specjalnych sumach płaconych królom przez duchowieństwo francuskie. Po roku 1571 zaufanie do rent na ratuszu upadło. Od tej daty wypłacano je bardzo nieregularnie, a po 1583 r. wypłata stała się rzadkością. Ogółem w latach 1522—1586 sprzedaż rent na Ratuszu paryskim przyniosła królowi pokaźną sumę około 45 milionów liwrow, a należy pamiętać, że sprzedawano renty także na ratuszach innych miast.

Emisje rent na ratuszu nie były prawdopodobnie przyjmowane z entuzjazmem, ale mimo to w połowie wieku szybko je wykupywano. Głównymi subskrybentami byli urzędnicy królewscy i najwyższa szlachta rodowa, a więc osoby kierujące się lojalizmem wobec króla. Potrzeby króla były jednak tak wielkie, że kupujący renty na ratuszu sami zmuszeni byli szukać kapitału, często za pomocą tworzenia nowych rent lub odsprzedaży rent na ratuszu. Te ostatnie były przedmiotem ożywionego

obrotu, gdyż subskrybenci szybko się ich pozbywali, natomiast ogół społeczeństwa nie widział w nich niebezpieczeństwa ze względu na bardzo silne gwarancje. Król starał się zresztą o szczególne uprzywilejowanie tych rent przez ustawowe obniżanie stopy innych, normanlych rent, ale usiłowania te (edykty z 1567 i 1572 r.) nie powiodły się.

Następny rozdział (III, s. 175—200) dotyczy trudnych i skomplikowanych kwestii. W związku z zwykłą cen i dewaluacjami pieniądza powstał problem zabezpieczenia się przed nimi. Wierzyciele mogli uniknąć niebezpieczeństwa w dwojaki sposób: przez renty ustanawiane w naturze lub przez renty ustanawiane nie w pieniądzu obrachunkowym, lecz w monecie złotej lub srebrnej.

Kupione renty w naturze nie miały po 1524 r. większego zastosowania, a edykt o konwersji z 1565 r. zlikwidował je zupełnie (utrzymano natomiast zastrzeżone renty w naturze). Większe zastosowanie miały natomiast renty w monecie złotej lub srebrnej. Pieniądz francuski przechodził jednak przez bardzo burzliwy okres. Nie sposób jest w tym miejscu przedstawić dokładniej jego dzieje⁴, należy jednak zaznaczyć rzeczy najważniejsze, niezbędne dla zrozumienia historii rent.

W XVI w. monarcha nie stosował już — jak to się działo dawniej — obniżania wagi lub próby pieniądza będącego w obiegu, lecz podwyższał lub (rzadziej!) obniżał jego wartość w pieniądzu obrachunkowym. Zachodziła więc dewaluacja lub reewaluacja pieniądza obrachunkowego. Nasuwał się problem: jak oszacować coroczne należności, lub, co ważniejsze, sumę wykupu renty ustalonej w kruszcu, skoro pieniądz obrachunkowy uległ dewaluacji? Pod koniec średniowiecza krzyżowały się w tej sprawie dwa poglądy. Jeden, wypracowany przez kanonistów i glossatorów, przywiązywał wagę do istotnej wartości pieniądza. Drugi kierunek, reprezentowany przez władzę monarszą, respektował ściśle wartość nominalną monet będących w obiegu, a od nominalizmu odstępował jedynie w razie reewaluacji pieniądza obrachunkowego, mogła ona bowiem zbytnio zaszkodzić dłużnikom.

W pierwszej połowie XVI w. przyjął się drugi pogląd. Stosowanie zasady ścisłego nominalizmu natrafiało jednak na duże trudności w drugiej połowie wieku, w tym też czasie nastąpiły pewne odstępstwa od wspomnianej zasady.

W praktyce zasada nominalizmu przejawiała się głównie przy wykupie renty i to w różny sposób, w zależności od tego, jaka była treść umowy o rentę. Jeżeli zobowiązania stron ustalone były w pieniądzu obrachunkowym, dłużnik w razie wykupu renty zobowiązany był zwrócić tyle *livres*, *sols* i *deniers*, ile otrzymał, bez względu na zaszłą w międzyczasie dewaluację pieniądza obrachunkowego. Jeżeli umowa określała zobowiązania stron w monecie (najczęściej w złotym *écu*), ale wartość jej była w umowie oszacowana w pieniądzu obrachunkowym, wierzyciel także tracił, ponieważ wysokość długu obliczano w zdewaluowanym pieniądzu obrachunkowym. Wierzyciel otrzymywał więc mniej złotych *écus* niż mu się od dłużnika należało. Jedynie renty w pieniądzu złotym, bez podania jego wartości nominalnej w umowie, dawały wierzycielowi możliwe gwarancje, gdyż od 1560 r. parlament przyjął zasadę, że powinny one być płacone i wykupywane w tej samej ilości złotych monet, jak przewidywała umowa. Ale i tego rodzaju renty z trudem opierały się zaburzeniom w systemie pieniężnym, przez które przeszła Francja w drugiej połowie wieku.

Rozdział IV części drugiej (s. 201—224) mówi o roli rent w życiu gospodarczym. W drugiej połowie wieku stopa rent miała tendencje wyraźnie zwyżkowe: nie usta-

⁴ Dzieje pieniądza francuskiego w omawianym okresie przedstawił ostatnio Frank C. Spooner, *L'économie mondiale et les frappes monétaires en France 1493—1680*, SEVPEN, Paryż 1956.

nawiano rent poniżej ustawowego maksimum 8,33%. Nie udały się próby obniżenia stopy ustawowej przez króla w 1567 i 1572 r., wzrosła też rola lichwiarzy udzielających pożyczek na procent. Wszystko to świadczy, że w drugiej połowie wieku popyt na kapitał był silniejszy niż podaż. Dopiero na schyłku wieku, za Henryka IV sytuacja zmieniła się całkowicie, tak że monarcha mógł nawet zredukować ustawową stopę w 1601 r. do 6,25%.

Największy rozwój rent ustanowionych przypadł na lata 1550—1580. Do 1580 r. liczba ustanowień renty górowała nad liczbą wykupów. Po 1580 r. liczba wykupów przybliżyła się znacznie do liczby ustanowień, niewątpliwie dzięki dewaluacjom pieniądza ułatwiającym spłatę długów. Wzrosła też bardzo znacznie liczba rent reprezentujących większy kapitał, gdyż jedynie osobistości znamienitsze mogły jeszcze udzielać pożyczek długoterminowych. Zaburzenia wewnętrzne, zwłaszcza w Paryżu w latach 1583—1594 przyczyniły się natomiast poważnie do zmniejszenia liczby ustanowień rent drobnych.

Posługiwanie się rentami znalazło w drugiej połowie wieku większe i bardziej różnorodne zastosowanie. Dużą rolę zaczęły odgrywać renty w operacjach nieruchomości, jako środek długoterminowego kredytu. Ustanawiano je celem uzyskania kapitału na kupno, budowę i reperację domów. Kupowano także nieruchomości za cenę renty zastrzeżonej. Tradycyjna renta zastrzeżona, jako niewykupna, nie dawała jednak zwykcy nieruchomości szans na uzyskanie kapitału, stworzono więc nowy rodzaj renty zastrzeżonej, mianowicie wykupnej i o wyższej stopie.

Renty zaczęły też służyć operacjom kredytowym krótkoterminowym. Niemożność zobowiązania się dłużnika do zwrotu kapitału w określonym terminie (klauszula taka była zakazana jako podejrzana o lichwę) obchodzono w ten sposób, że dłużnik zobowiązywał się do zwrotu kapitału w określonym, krótkim terminie nie w stosunku do wierzyciela, lecz w stosunku do poręczycieli, których przybierał specjalnie, celem obejścia przepisów, a którzy byli w istocie zaufanymi ludźmi wierzyciela.

Różnorodne zastosowanie rent przyczyniło się do większego obrotu nimi. Cesje rent były w tym czasie zjawiskiem częstym, ale tak długo, jak istniało zaufanie. Po roku 1580, głównie na skutek niewypłacalności rent na ratuszu, jak i ogólnej niepomyślnej sytuacji gospodarczej i politycznej, obrót rentami zmalał. Renty można było jednak cedować jedynie drogą notarialną i to wśród wielu formalności, służących przede wszystkim do uzyskania maksimum gwarancji wypłaty. W XVI w. stawiano więc wyżej zasadę pewności obrotu niż jego łatwości.

Rozdział następny (V, s. 225—242) dotyczy rent zastrzeżonych. W XVI w. liczba tych rent malała, zmniejszała się też ich rola w życiu gospodarczym. Powstały natomiast różne rodzaje rent zastrzeżonych; wśród nich dwa odgrywały zasadniczą rolę. Renty nowego typu były wykupne. Spełniały one rolę narzędzia kredytu, ponieważ stwarzały możliwość nabycia nieruchomości na kredyt, w przypadku gdy nabywca nie mógł uciąć ceny kupna, a równocześnie dawały zwykcy tę korzyść, że przypadała mu nie tylko coroczna renta, ale nadto — w chwili wykupu — suma stanowiąca cenę kupna. Renty te, jako wykupne i o stopie wyższej (8,33%), były bardzo zbliżone do ustanowionych, nie upodobniły się jednak do nich całkowicie i stanowiły gatunek pośredni między obu zasadniczymi typami rent.

Inne renty zastrzeżone utrzymały swoje stare, średniowieczne cechy. Nie były one w rzeczywistości wykupne i były ciężarami gruntowymi, od których dzierżyciel obciążonej nieruchomości mógł się uwolnić jedynie przez specjalne postępowanie, mianowicie przez porzucenie nieruchomości (*déguerpissement*), ale po spełnieniu różnych warunków. Były to właściwe renty zastrzeżone (w terminologii francuskiej *rentes foncières*). Stopa tych rent w ciągu XVI w. ulegała stałej obniżce, od

szesnastego denara aż po dwudziestypiąty, tj. do 4⁰/₁₀, zbywcy nieruchomości kontentowali się bowiem coraz słabszą rentą, w przekonaniu, że nie wygaśnie ona nigdy.

W przedostatnim rozdziale (VI, s. 243—260) autor przeprowadza analizę prawniczą renty ustanowionej. Po pomyślnych przemianach w charakterze prawnym rent ustanowionych, dokonujących się około 1550 r. i zbliżających kupno renty do pożyczki, dalsza ewolucja uległa zahamowaniu. Autor tłumaczy to zahamowanie walką dwóch sprzecznych tendencji występujących w praktyce i jurysprudencji drugiej połowy XVI w. Jako dług renta ustanowiona zbliżyła się bardzo do długu osobistego i podlegała normom rządzącym ruchomościami. Była to tendencja korzystna dla dłużnika. Jako wierzytelność rentę uważano natomiast — przynajmniej działo się tak w praktyce paryskiej — za nieruchomość. Ta tendencja wpływała z konieczności ochrony interesów wierzycieli. W ich majątkach renty stanowiły już zbyt wielki udział, aby mogły być traktowane jako ruchomości; doprowadziłoby to na przykład do zamieszania i braku równowagi w stosunkach między spadkobiercami wierzycieli. Traktowanie renty za rzecz nieruchomą stwarzało jednak szereg niedogodności bardzo niekorzystnych dla rozwoju renty jako środka kredytu (formalności, wiele trudności przy cesji renty itp.).

Końcowy rozdział (VII, s. 261—280) dotyczy historii rent na schyłku XVI w. Były to lata wielkiego kryzysu, zwłaszcza w Paryżu od 1585 r., wywołanego przede wszystkim przez wojnę domową. W tej ciężkiej sytuacji należało poczynić kroki mające na celu przede wszystkim ochronę interesów dłużnika. Złagodzone więc postępowanie dla dłużników z tytułu renty *fondiére* przy *déguerpissement* nieruchomości zniszczonych w czasie wojny. Zawieszono w pewnym okresie postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikom. W interesie wierzycieli, ze względu na brak należytego połączenia między poszczególnymi regionami Francji, przerwano bieg przedawnienia płatności corocznych rat rentowych.

Były to jednak środki prowizoryczne i trzeba było zastosować inne, które by definitywnie uporządkowały sprawę rent i zlikwidowały skutki kryzysu. Uczynił to po zapanowaniu pokoju Henryk IV z pomocą ministra Sully. Miano na celu przede wszystkim zapewnienie wypłacalności rent na ratuszu i uzdrowienie rynku rent. Zastosowano wykupy rent na ratuszu i zmniejszono w ten sposób wysokość długu królewskiego. Co do rent zwykłych podjęto także szereg kroków, przede wszystkim zaś król przeprowadził w 1601 r. obniżenie stopy procentowej do szesnastego denara (6,25%) dla rent nowo tworzonych. Zarządzenie to wywarło także wpływ na losy starych rent, ponieważ dłużnicy z reguły żądali ich wykupu lub redukcji według nowej stopy, z czym na ogół wierzyciele musieli się **pogodzić**. Zarządzenie nie dotyczyło rent na ratuszu. Nastąpiło więc wyraźne zróżnicowanie między rentami królewskimi a zwykłymi.

Zwięźle podsumowanie zasadniczych wyników pracy (s. 281—290) oraz indeks zamykają dzieło Schnappera. Dorzućmy, że wywody autora ilustrowane są licznymi diagramami, jak również tabelami statystycznymi.

Pracę Schnappera ocenić należy dodatnio. Zaletą jej jest przedstawienie problemu rent od strony praktyki, co było możliwe dzięki wykorzystaniu przez autora głównie zbiorów akt notarialnych i sądowych. Autor uniknął ujęć dogmatycznych i statycznych, dając czytelnikowi obraz prawa żywego, stale znajdującego się w rozwoju. Śledzimy to najlepiej na głównym wątku wśród problematyki historycznoprawnej mieszczącej się w pracy: początkowa jedność obu typów rent pod względem prawnym ulega w ciągu XVI w. załamaniu przez stopniowe, niejednakowe ich traktowanie na skutek odmiennych zadań gospodarczych obu typów.

Inną wielką zaletą pracy jest to, że autor bardzo wiele uwagi poświęcił zagad-

nieniom z zakresu historii gospodarczej. Znaczenie tej dyscypliny dla badań historycznoprawnych ocenia autor bardzo wysoko. W wywodzie stanowiącym credo autora odnośnie do tych zagadnień (s. 286) czytamy, że nie można badać historii prawa bez powiązania jej z historią gospodarczą. W tym też celu autor w wielu miejscach nie obawiał się zastosować metody statystycznej, która, trzeba to przyznać, przyniosła piękne rezultaty nie tylko dla historii gospodarczej, ale i prawa.

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Ernst H. Kantorowicz, *The King's Two Bodies, A Study in Mediaeval Political Theology*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey, 1957, ss. XVI, 567, 24 tablic.

Autor wychodzi ze spostrzeżenia Maitlanda (*The Crown as Corporation*), który z pewną ironią pisał o dziwnych konsekwencjach teorii o królu jako korporacji. Autor znajduje w Edmunda Plo wdena *Reports*, pisanych za Elżbiety I, wyrok z czasów tej królowej, który odróżnia w osobie króla dwa ciała: naturalne, wspólne królowi ze wszystkimi ludźmi, oraz polityczne, nie podlegające słabościom pierwszego. To stanowi punkt wyjścia książki, która około rozwoju tej idei osnuwa może aż historię ideologii monarchii angielskiej na tle wszakże i w ścisłej łączności z monarchią kontynentalną, której niepospolitym znawcą jest autor. Książka cofa się głęboko w średniowiecze i daje całą masę informacji z tego zakresu.

Jako królestwo oparte na Chrystusie omawia autor Anonima z Yorku, rycinę przedstawiającą Ottona II w ewangeliarzu akwizgrańskim, powstałą około 973 r., oraz aureole otaczające głowę monarchy. Królestwo oparte na prawie widzimy za Fryderyka II Hohenstaufu i u Bractona. Królestwo oparte na polityce to *corpus mysticum*, tak *Ecclesiae*, jak i *Reipublicae*. Dalej opracowuje autor historię idei wieczności monarchii i ludu (*populus non moritur*), aż do pojęcia korporacji: *universitas non moritur*. To nas prowadzi do zasady, że król nie umiera. Dochodzimy tutaj do pojęcia korony, która nie umiera. Idea ta sięga Baldusa, a znajduje pomiędzy innymi wyraz w Koronie Królestwa Węgier, jak nas poucza autor. Z notki dowiadujemy się, że w Darmsztadzie Wissenschaftliche Buchgesellschaft ma wydać zbiór rozpraw o koronie w tym znaczeniu, głównie zajmujących się wschodnią Europą, pt. *Corona Regni, Die Krone als Symbol*, ed. Manfred Hellmann. Jak się dowiadujemy z pracy Kantorowicza, takich „kron” było więcej, np. we Francji. To stawia też i naszą *Corona Regni Poloniae* na szerokim tle ogólnoeuropejskim, a będzie czymś w rodzaju szerszej podstawy do zrozumienia lepszego i naszej instytucji. W końcu mamy u Dantego królestwo oparte na człowieku, a zamyka książkę dociekanie, jak daleko sięga starożytność dichotomicznej koncepcji monarchy. Zapewne początki tego sięgają aż starożytności.

JAN ADAMUS (Łódź)

Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII—XIX wieku, Wyd. Bohdan Baranowski, Julian Bartyś, Antonina Keckowa, Janina Leskiewicz, t. I, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, seria „Źródła do historii kultury materialnej”, Wrocław 1958, s. LXXVIII, 749.

Wydawnictwo, poprzedzone obszernym wstępem¹, obejmuje 124 dyspozycje, instrukcje itp. akty prawne, wybrane z 31 zespołów archiwalnych. Podzielone

¹ Wstęp ten powtarza w dużej mierze myśli zawarte już w artykule B. Ba-